

# CHCĘ URATOWAĆ NAWET NAJMNIEJSZE dobro w człowieku

O TRUDNYCH EMOCJONALNIE STRONACH ZAWODU ADWOKATA I KRYZYSIE WSPÓŁCZESNEJ RODZINY ROZMAWIAMY Z MECENAS **IZABELĄ ŁEBKO-MAZUR** – WSPÓŁWŁAŚCICIELKĄ KANCELARII MAZUR I WSPÓLNICY.

**BWL:** Działając od kilku lat na polskim rynku usług prawnych Kancelaria Mazur i Wspólnicy zdobyła już uznanie klientów. W przeszłości świadczyliście Państwo także usługi dla takich branż jak m.in. telekomunikacja czy energetyka, doradzaście administracji publicznej. Skąd decyzja o zawężeniu specjalizacji?

**IŁM:** Podzieliлиśmy Kancelarię na dwa filary: frankowy i rodzinny. Zdecydowaliśmy się najpierw na siedzibę w Piasecznie (jest tam prężny Sąd, dużo spraw), ale głównym powodem, który zdecydował o dokonaniu podziału był Klient – zamieszkały głównie w południowej części Warszawy: Konstancin, Józefosław, Piaseczno, Magdalenka – i jego sprawy. Pracowaliśmy początkowo z mężem razem, ale rozdzielenie posłużyło nam obojgu: mąż zajmuje się głównie tematyką cywilistyczną, ja zaś czynnikiem ludzkim, bo pomaganie ludziom w rozwiązywaniu ich problemów zawsze było i nadal jest bliskie memu sercu.

**BWL:** Jako jedyna kancelaria w Polsce posiadacie Państwo wydzielony i rozbudowany oddział zajmujący się tylko i wyłącznie kredytami frankowymi. Dlaczego zdecydowaliście o obsłudze tej grupy klientów? Czy wielu ich trafia do Kancelarii? Jak trudne są to sprawy?

**IŁM:** Sprawy frankowe to wielce skomplikowana tematyka. Nie ustępują im sprawy rodzinne, ale w innym aspekcie – to tematyka o dużym obciążeniu emocjonalnym i nie każdy adwokat chce się tym zajmować na co dzień.

**BWL:** Dział Kancelarii, którym Pani kieruje, prowadzi sprawy karne, spadkowe i rodzinne. Jakiego rodzaju spraw jest najwięcej?

**IŁM:** Na dzień dzisiejszy (co jest smutne) najwięcej jest spraw rozwodowych. Z nimi powiązane są sprawy podziałów majątku, kontaktów z dziećmi, alimentów, władzy rodzicielskiej i karnych procesów dotyczących głównie przestępstw przeciwko rodzinie i opiece.

**BWL:** Każda prowadzona przez Panią sprawa wymaga odpowiedniego przygotowania. Czy wiele jest spraw bardzo skomplikowanych? Jakie sprawy w Pani karierze były najtrudniejsze i najbardziej żmudne, wymagały najwięcej wysiłku?

**IŁM:** Najtrudniejsze są sprawy, w których dobro dziecka jest zagrożone – zwłaszcza gdy dzieci jest dużo albo są bardzo małe. Ja sama mam dzieci i czasami trudno mi słuchać, jak dorośli wprowadzają dzieci we własne problemy, relacjonują to, co się dzieje na rozprawie, straszą dzieci, szukając u nich uznania, chcą, aby dokonywały wyborów. Jeszcze gorzej jest, gdy dorośli popełniają przestępstwa wobec dzieci. Dzieci to bardzo mali ludzie, którzy jeszcze nie mają wykształconego systemu nerwowego. Są



Fot.: Adam Jankowski

one – jak często powtarza Przewodnicząca Sądu Rejonowego w Piasecznie – jak papierek lakmusowy – odzwierciedleniem dorosłych, ich problemów, braków, radości i smutków. Chcą być kochane, szczęśliwe, radosne, ale jak mają to zrobić, jeśli ich rodzice tacy nie są. My, dorośli, pragniemy, aby nasze dzieci były mądre, dobre, szlachetne, rozsądne, aby się nie kłóciły, dobrze się uczyły. A ja się pytam: Jak one mogą takie być, jeśli my sami nie dajemy im przykładu (zwłaszcza decydując się na rozwód). Dla większości z nas najważniejsze jest „moje”, abym to JA wygrał/a. Dla dzieci najważniejsze jest, aby posiadać mamę i tatę – to ich prawo i najważniejsze dobro. One chcą, aby tata i mama byli razem – tak przecież jest w książkach, które im czytamy, i w bajkach, które oglądają. Jednak same żyją w zupełnie innej

rzeczywistości i z tego powodu są smutne, w szkole płaczące, zamysłone, zamykają się – nie radzą sobie z sytuacją, w której postawili je dorośli. Odchodzą więc i znajdują ciepło u innych – stąd dziś tak dużo mamy problemów, np. samobójstwa już bardzo małych dzieci, nie dotyczy to wyłącznie nastolatków.

Zatem należy pamiętać – mamy takie dzieci, jacy sami jesteśmy. One nie będą inne niż my – są konsekwencją naszego wkładu, poświęcenia, dobrych i złych emocji w rodzinie, naszego dorobku i naszych braków. Jeśli jakiegoś problemu nie załatwimy w naszym domu, to on wróci. Może nie dziś, nie jutro, ale wróci w życiu naszym, naszych dzieci czy wnuków. Tak jest – widzę to przez pryzmat kilkuset spraw, jakie do tej pory prowadziłam i prowadzę.

Generalnie obserwuję problem z trwałością rodziny. W szkole, następnie na studiach, w pracy, generalnie niemalże w każdej dziedzinie życia codziennego propagowany jest wyłącznie rozwój osobisty. Internet, książki, gazety pękają od szeregu poradników, artykułów o doskonaleniu siebie, wskazówek mentorów czy trenerów personalnych – wszystko to jest nastawione na jednostkę. Nikt nas jednak nie uczy, jak być i żyć w rodzinie. Rodzina to

**RODZINA TO DOBRO, KTÓRE  
ZAMIERA. ŚWIAT KAŻE NAM SIĘ  
JAK NAJSZYBCIEJ USAMODZIELNIĆ,  
BYĆ SOBĄ, MIEĆ SWÓJ STYL, WIĘC  
PRZESTAŁO NAM SIĘ CHcieć WALCZYĆ  
O RODZINĘ I JEJ DOBRO.**

dobro, które zamiera. Świat każe nam się jak najszybciej usamodzielnąć, być sobą, mieć swój styl, więc przestało nam się chcieć walczyć o rodzinę i jej dobro. Zawsze łatwiej skupić się na sobie – to jest modne i wszędzie lansowane. Gdy przychodzi kolejna kobieta czy mężczyzna ze sprawą dotyczącą rozwodu, to po pierwszych kilku zdaniach niemalże wiem, jaki jest jej mąż czy jego żona – czego można się spodziewać. Niestety pomimo tych wszystkich indywidualnych teorii na koniec dnia jesteśmy tacy sami.

**BWL: Zdecydowana większość klientów kontaktuje się z Państwa Kancelarią z polecenia. Czym różni się praca dla osób, którym polecono Kancelarię, od pracy dla osób, które wybrały ją w inny sposób? Czy jest łatwiejsza? Czy poziom zaufania jest wyższy?**

**ŁEM:** Moi klienci – to głównie klienci z polecenia. Nie mogę się reklamować, bo zabrania tego kodeks etyki. Moi klienci znają mnie i wiedzą, iż dla dobra sprawy – zwłaszcza tam, gdzie bronić trzeba prawdy czy dobrego imienia – nie będę stała jak żona Lota. Taki mam charakter. W żargonie adwokackim można powiedzieć, iż „chce mi się”, nawet jeśli sprawa jest z góry przegrana. Jeśli znajdę w sprawie klienta coś, co rokuje nadzieję na dobrego człowieka, jeśli klient przekona mnie do siebie swoją postawą, czynami – to uratowanie tego nawet najdrobniejszego dobra stanie się moim celem. Nie poddam się, choć i tak na końcu rozstrzyga Sąd – najwyższy biegły.

**BWL: Kancelaria dba o pewność, zaufanie i bezpieczeństwo Klientów. Wszystkie dokumenty i informacje są odpowiednio chronione. Na żądanie Klienta udostępniają Państwo bezpieczny kanał komunikacji szyfrowanej. Jak wiele osób korzysta z tego kanału? Czy jest to popularne?**

**ŁEM:** Każda sprawa każdego klienta jest chroniona. Nie ma tu



Fot.: Adam Jankowski

**MAZUR I WSPÓLNICY**

KANCELARIA ADWOKATÓW I RADCÓW PRAWNYCH

ADWOKAT IZABELA ŁEBKO-MAZUR

żadnych odstępstw. W Kancelarii współpracuję na wyłączność z jednym adwokatem, który jest moją prawą ręką. Ta metoda sprawdza się w bieżącej pracy.

**BWL: Jak dużo czasu spędza Pani w pracy? Czy dla osoby, na której ciąży odpowiedzialność za Kancelarię, a także często za losy Klientów, dbanie o równowagę między pracą a odpoczynkiem jest dużym wyzwaniem? Jak udaje się to osiągnąć?**

**ŁEM:** Nie udaje się tego osiągnąć, nie w tym zawodzie. Zbyt wiele zależy od czynnika ludzkiego, a wiemy, że dramaty ludzkie często rozgrywają się poza godzinami pracy Kancelarii. Pracuję po nocach, bo wtedy mam największy spokój i mogę się wyciszyć – nikt nie dzwoni, nie wchodzi, nie pyta. Dziś się ten model sprawdza i na razie tak będzie – nie przeszkadza mi to. Tylko nie da się spokojnie, bez Kancelarii wyjechać na urlop ☺ – popracuję nad tym.

**BWL: W jaki sposób najbardziej lubi Pani odpoczywać?**

**ŁEM:** Gdyby było to możliwe, to odpoczywałabym tak: Ja – nade mną niebieskie niebo, przede mną błękitna woda i czysta plaża, złoty piasek i palmy, lekki wiatr, ciepło i słońce, a w głowie świadomość, że mam kochającą rodzinę...

A tak na serio: odpoczynkiem są dla mnie chwile szczęścia spędzone z rodziną i świadomość, że w danym momencie nic mnie nie goni. ■